

Michał Siwiec-Cielebon

Dzieciństwo i młodość z przyszłym Papieżem

Wadoviana : przegląd historyczno-kulturalny 7, 107

2002

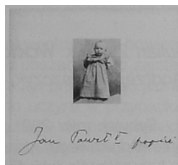
Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dzieciństwo i młodość z przyszłym Papieżem

Danuta Gruszczyńska

W Wadowicach wszystko się zaczęło...



Dla Karola Wojtyły wszystko zaczęło się w Wadowicach i dla autorki książki, która wydana została pod tytułem zaczerpniętym z papieskiego dialogu z wadowiczankami także wszystko się zaczęło w Wadowicach.

Danuta Gruszczyńska, z domu Pukłówna, jest nie tylko wadowiczanką, rówieśnicą i koleżanką Karola Wojtyły. Jest także jego dalszą kuzynką, a losy rodzin Pukłów i Wojtyłów w Wadowicach biegnęły równoległe, wielokrotnie się splatając. I właśnie o tym jest ta książka, zadedykowana przez autorkę „z pokorą serca Ojcu Świętemu wspomnienia te poświęcam - Danuta z Pukłów Gruszczyńska”. Wspomnienia Danuty Gruszczyńskiej wydało Wydawnictwo Apostolicum Księży Pallotynów Prowincji Chrystusa Króla.

Wiją się one jak swoista wstęga życia kreśląc dzieje jednej z najznamienitszych rodzin ówczesnych Wadowic, ale przede wszystkim eksponując te wątki, w których pojawia się kuzyn Karol Wojtyła. Czasy sielskie, anielskie, a jakże barwne i ciekawe, zwłaszcza dla historyków dziejów lokalnych, ale niewątpliwie także dla biografów Ojca Świętego, którzy z tej książki mogą dowiedzieć się, że nie wszystko jeszcze o młodości Jana Pawła II powiedziano i napisano. Może drobne są te szczegóły, które z ulotnej przecież pamięci wydobyla po latach Danuta Pukłówna, ale jakże sympatyczne i ciepłe. Bo cała narracja tej książki utrzymana jest w takiej właśnie, cieplej, bardzo ludzkiej formie.

D. Pukłówna nie szuka sensacji, nie eksponuje swojej zażyłości z Karolem Wojtyłą, ale oprowadza czytelnika sobie tylko i Karolowi znanymi ścieżkami tamtych Wadowic, które jawią się w książce jako miasto ludzi dobrych i sympatycznych. Oprócz rodziny autorki poznajemy dzięki wspomnieniom także wielu kolegów papieża, wiele koleżanek autorki z Gimnazjum Żerńskiego, wielu wadowiczank tamtych lat. O niektórych, gdyby nie Danuta Gruszczyńska, wiedzieliby dzisiaj tylko nieliczni, a może nikt by nie wiedział. Drobne niedokładności, być może nie zawinione przez autorkę, ale przez korektę, jak na przykład kilkakrotnie przekrecone nazwisko szkolnego kolegi i przyjaciela papieża, Zbigniewa Sitkowskiego nie umniejszają wartości publikacji.

Szkoda, że D. Pukłówna zdecydowała się na spisanie i druk swoich wspomnień tak późno, ale autorka przyznaje, że nie czuła się godna przypominać o swoim powinowactwie i o wieloletniej przyjaźni z Karolem Wojtyłą. To cenna skromność, ale z punktu widzenia historii jeszcze bardziej cenna jest decyzja o napisaniu wspomnień i jej ostateczny, naprawdę piękny efekt. Ma rację autorka przedmowy do wspomnień Danuty Pukłówny, Joanna Siedziwska, która pisze: „(...)Jakże więc dobrze poczułam się wśród wadowiczank czasu lat dziecięcych i młodzieńczych Karola Wojtyły - Lolka i autorki niniejszych wspomnień. Bogu dziękuję, że pozwolił mi dotknąć myślą i sercem tych wspomnień, które zrodziły pełne zadumy refleksje.(...)”.

Wszyscy, którzy wspomnienia D. Pukłówny-Gruszczyńskiej przeczytają, odniosą zapewne takie samo wrażenie.